

MOJA PARAFIA

Nr: 639
17/06/2007

XI Niedziela Zwykła • ROK C



Ewangelia: Łk 7, 36 – 50

Aoto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać.

Patrzeć oczami Boga!

Tam, gdzie inni widzą tylko grzesznicę, która kupczy swoim ciałem, Jezus widzi kobietę, która obdarza Go serdeczną miłością. Tam, gdzie inni widzą tylko dotyk, który może uczynić nieczystym, Jezus widzi dotknięcie wdzięcznego, delikatnego oddania, które jest dobroczynne.

Drogi Przyjacielu! Kobiecie z upadku pomógł powstać nowy sposób widzenia Jezusa, skorego do przebaczenia win na miarę Boga, nie oczekując niczego w zamian. Jej łzy są łzami radości i wyzwolenia, a nie rozpacz. Jej miłość, jaką okazuje Jezusowi, nie jest wyrazem unieżenia czy poczucia poniżania, lecz cichego Magnificat: Moja dusza wielbi wielkość Pana, który wywyższa unieżonych i głodnych obdarowuje swoimi dobrami.

Ks. Sylwester



Największa miłość

Wina może powstać ze zbyt wielkiej miłości, która nigdy nie mogła osiągnąć innych tak, jak sama by chciała. Taką winę może przebaczyć tylko ten, kto kocha większą miłością, ogarniającą wszystkich. Ci, którzy tak się miłują, łączą się w geście – umycia nóg. Łzy są symbolem oddania.

Wszystkim TATUSIOM z okazji ich święta składamy najserdeczniejsze życzenia: niech dobry Bóg otacza Was swoimi nieustannymi łaskami, a Najświętsza Maryja Panna niech otacza opieką w każdym dniu życia.

Redakcja



MYŚL TYGODNIA:

Nie wystarcza tylko pragnąć osoby jako dobra dla siebie, trzeba ponad to - i przede wszystkim - pragnąć również jej dobra.

Jan Paweł II

Kalendarz liturgiczny



17 czerwca 2007 r. – NIEDZIELA

Imieniny: Alberta, Laury, Aliny, Łazarza, Marcjana

LITURGIA SŁOWA:

2 Sm 12, 1. 7 – 10. 13

Psalm 32

Ga 2, 16. 19 – 21

EWANGELIA: Łk 7, 36 – 8, 3

18 czerwca 2007 r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Grzegorza, Elżbiety, Marka, Amandy, Mileny, Halszki

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 6, 1 – 10

Psalm 98

EWANGELIA: Mt 5, 38 – 42

19 czerwca 2007 r. – WTOREK

Imieniny: Romualda, Gerwazego, Protazego, Julianny, Michaliny

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 8, 1 – 9

Psalm 146

EWANGELIA: Mt 5, 43 – 48

20 czerwca 2007 r. – ŚRODA

Imieniny: Benigny, Bogny, Florentyny, Wincenty, Rafaela

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 9, 6 – 11

Psalm 112

EWANGELIA: Mt 6, 1 – 6. 16 – 18

21 czerwca 2007 r. – CZWARTEK

Imieniny: Alojzego, Alicji, Demetrii, Marty, Rudolfa

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 11, 1 – 11

Psalm 111

EWANGELIA: Mt 6, 7 – 15

22 czerwca 2007 r. – PIĄTEK

Imieniny: Jana, Tomasza, Paulina, Innocentego

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 11, 18. 21b – 30

Psalm 34

EWANGELIA: Mt 6, 19 – 23

23 czerwca 2007 r. – SOBOTA

Dzień Ojca

Imieniny: Wandy, Zenona, Józefa, Piotra, Albina, Sydonii

LITURGIA SŁOWA:

2 Kor 12, 1 – 10

Psalm 34

EWANGELIA: Mt 6, 24 – 34

„Nasze dobro jest tylko kroplą, ale bez tej kropli świat byłby gorszy”

Matka Teresa

Hospicjum Królowej Apostołów opiekuje się ludźmi w terminalnej fazie choroby nowotworowej, jedynie dzieci są z różnymi chorobami. Patryk, Kasia, Artur, Magda, a od niedawna Dominik i Weronika. Choć wszystkich chorych darzymy ogromną miłością i oddaniem, tak dla dzieci, jesteśmy w stanie „góry przenosić”! Nie wierzycie? A to?!

Wolontariuszka czuwa przez całą noc przy łóżku naszego Artka, który właśnie wrócił ze szpitala. Następnego dnia idzie rano do pracy a wysyła do mnie smsa „...Ciekawe, co u Niego, czy lepiej oddycha? Nie wytrzymam tak długo bez wieści i bez kontaktu z Artkiem. Jeśli trzeba mogę iść tam znów na noc!”

Jest takie powiedzenie : „Całe życie z wariatami” a ja mówię: „Mam nadzieję, że całe życie z takimi „wariatami!”

Do 7,5 rocznego Dominika na pierwszą wizytę jedziemy akurat w sobotę wieczorem w składzie ks. Marek, dr Maria i ja. Jest to aż za Szydłowcem. Troszkę się boję tych odwiedzin. Zabieram ze sobą moich „pomocników” tzn. pana Bobra i małego psa Bernardyna, bo choć z Dominikiem nie ma kontaktu, to jest tam Jego siostra 10-letnia Wiktoria.

Rodzina trochę wystraszona. A mały Dominik wygląda...! Aż serce ściska! Ma sondę włożoną do buzi, jest bardzo wyniszczony przez chorobę, sama skóra i kości. Ma bardzo rzadką chorobę metaboliczną, która powoduje postępujące uszkodzenie układu nerwowego.

Mając utrudniony dostęp do profesjonalnej opieki medycznej, zapukali do naszych drzwi. Rzadko widzi się taką miłość i oddanie jaką okazują rodzice tego chorego dziecka! Mama przeprowadza tak poważne zabiegi jak zakładanie sondy, odsysanie itp. Tata tuli, głaszcze, przewija... I chyba Oni wiedzą najlepiej jeśli mówią, że świat byłby gorszy bez takich dzieci, bo to One pokazują, co jest w tym życiu tak naprawdę ważne.

Kiedy doktor z księdzem przeprowadzają wywiad z rodzicami, ja poświęcam uwagę Wiktorii.

Dziewczynka jest bardzo kochana przez domowników, którzy jednak nie mogą poświęcić Jej zbyt wiele czasu, ze względu na brata.

Moi „pomocnicy” spełniają dobrze swoje zadanie, szczególnie pan Bóbr. Udaje nam się nawiązać kontakt. Dużo rozmawiamy, malujemy i właśnie teraz wychodzi zmęczenie całotygodniową pracą. Oczy same się zamykają. Ale przecież nie jestem tu dla siebie. Biorę się w garść, otwieram szerzej oczy i wciąż wymyślam nowe zabawy.

Wracam bardzo zmęczona, ale ze spokojnym sumieniem, że dałam z siebie wszystko!

Na jednej z kolejnych wizyt jest z nami stomatolog, dr Monika i usuwa Dominikowi 7 zębów (bardzo konieczny zabieg).

Później dołącza do naszego zespołu Ania i tak wspólnie staramy się ulżyć całej rodzinie.

A widzieliście kiedyś aniołka? Nie, nie takiego gipsowego lub na obrazie w kościele. Prawdziwego!

Maleńki, trochę pulchniutki, kręcone jasne włosy i niebieskie oczy. Skrzydełka na czas obecności na ziemi, zostawiła w niebie.

Weronika, bo tak ma na imię nasz aniołek, ma 7 miesięcy. Urodziła się z pogłębiającą się wadą płuc. Serce nie dostając tyle tlenu ile potrzeba, również zaczęło odmawiać posłuszeństwa. Weronika nie ma siły płakać, tylko pojękuje, a jedzenie to dla Niej duży wysiłek.

Jej rodzice muszą się borykać z wieloma trudnościami, sprawy urzędowe zajmują wiele czasu a tu trzeba jak nie do szpitala, to do przychodni. A to, co ważne to to, że są w miarę możliwości wszyscy razem. Razem

z wolontariuszką Anią nie możemy oderwać od Niej wzroku, kiedy leżąc w objęciach swojego taty, łapczywie pije mleko. Kiedy całuję Weronikę na pożegnanie w czołko, czuję Jej delikatną skórę. Dotyk ten robi na mnie duże wrażenie. Jeszcze wtedy nawet nie przypuszczam, że to jest nasze pożegnanie. Po niecałym tygodniu dostaję wiadomość, że Matka Boża zabrała swojego aniołka do nieba 3 maja br.. I choć stale sobie tłumaczę, że teraz już nie cierpi i jest szczęśliwa, to nie mogę powstrzymać łez. Czemu Panie Boże pozwalasz na to!?

Czy warto było dawać tym młodym ludziom nadzieję, a teraz ją tak brutalnie zabrać!?!- nie uzyskuje odpowiedzi.

Teraz musimy otoczyć opieką rodzinę (i was też proszę o modlitwę za Nich), bo jeśli my płaczymy, to co dopiero Oni?

Dziękuję Boże za to, że mogłam spotkać tu na ziemi aniołka. Dziękuję za ten dotyk. Żałuję tylko, że to był dla mnie tylko jedyny raz. Weroniko, nasz mały, kochany aniołku, wspieraj nas tam z góry w tej naszej ciężkiej posłudze, tym bardziej, kiedy jedziemy do dzieci

Wasz zapłakany
Korespondent hospicyjny
Monika Wężyk

Potrzeba obecności ojca w rodzinie

1. *Wszyscy mamy ojca*

Ojcostwo mężczyzny pozostaje w ścisłym związku z funkcją przekazywania życia swoim dzieciom. Jest ono zarazem uwarunkowane szerokim zespołem międzyosobowych odniesień. Jan Paweł II naucza, że ojciec, jako mężczyzna, jest powołany, aby „wewnątrz komunii wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej (...) żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca”.

Ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pradziadek był ojcem, podobnie dziadek. Każdy człowieka posiada ojca, który go zrodził. Także w rodowodzie Jezusa czytamy, że „Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci” (Mt 1,2). Mijały kolejne pokolenia, aż Jakub został „ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem” (Mt 1,16).

Ojciec, który troszczy się o dziecko i jest emocjonalnie z nim związany, stanowi podstawę rozwoju dziecka i pomyślnego ukierunkowania jego życia. M. Pytches pisze, że „ojciec otwiera dziecku drzwi świata, który jest na zewnątrz domu. We właściwym czasie powinien przeprowadzić dziecko przez te drzwi, aby wskazać mu odpowiedni kierunek i pozostać w zasięgu ręki, gdy będzie potrzebowało jego pomocy”.

Zadaniem ojca jest także nauczyć swoje dzieci wiary w Boga, szacunku do ludzi i ich dóbr oraz kultury osobistej. Powinien on również towarzyszyć dzieciom w przygotowaniu ich do przyszłych ról rodzicielskich.

2. *Rola ojca w dobie przeobrażenia się współczesnych poglądów*

Rola ojca w rodzinie współcześnie uległa przeobrażeniu. Jego autorytet traci wiele na znaczeniu także z tego powodu, że dużo czasu spędza on poza domem. Dominującej roli ojca w rodzinie sprzeciwiają się także ruchy emancypacyjne.

Nie bez wpływu na obniżenie autorytetu ojca pozostaje także ruch psychoanalizy, który deformując myśl Freuda, zaproponował hasło: „aby stać się dojrzałym i wolnym, trzeba «zabić» ojca, usunąć go”. W odniesieniu do Boga psychoanaliza głosiła, że uznanie Go za Ojca alienuje człowieka. Często także sami ojcowie nie są do końca świadomi swej roli. Niejako zapominają oni o tym, że ich godność płynie z faktu rodzicielstwa.

Mężczyzna, łącząc się cieleśnie z kobietą, przekazuje życie nowej istocie, stając się ojcem. I tak powstaje relacja ojcostwa u tego, który daje życie, i synostwa u tego, kto zostaje zrodzony (niezależnie od płci dziecka). Stąd wywodzi się autorytet ojca, który ma dalej rodzić duchowo, czyli wychowywać dziecko.

Ojciec wywiera silny wpływ na dziecko nie tylko jako konkretny człowiek, lecz także jako symbol, a o jego autorytecie decyduje przede wszystkim postawa moralna, opiekuńczość, cierpliwość, odpowiedzialność za sprawę rodziny.

Opr. Piotr Dyjo

Czar złotych wspomnień z dzieciństwa na starym Młodzianowie...

To było dawno temu tak, gdy dzieckiem będąc – świat Boży podziwiałam

Wszystko cieszyło mnie i zachwycało...

No cóż – byłam wtedy taka mała;

Żyliśmy w pięknym pałacyku,

tuż przy kościele, nowym obecnie...

Świerk srebrny, krzak złocistej róży, bzy najróżniejsze białe, liliowe, ametystowe - to było tak bajecznie piękne,

że przyprawiało o zawrót głowy.

Kiedy szesnaście lat kończyłam, Tatusz mój,

(Który jest u Boga),

zbudował skromny domek przy Wiejskiej i od tej chwili tam z rodzicami i siostrami z pewną obawą – zamieszkałam.

Domek nasz wyrósł dosyć szybko;

Znów mieszkaliśmy przy kościele...

Tłumy zbierały się w niedzielę tak wielkie,

że miejsca ledwie, ledwie wystarczało

Ale przylutnie było tam i pięknie;

Obok kościoła wznosił się domek państwa

Wojaśów i Dąbrowskich.

To Oni sklepik prowadzili pełen różności

tak najwspanialszych że my dzieciaki,

z buzią otwartą (z ciekawości)

cukierki, lody i czekoladki za zgodą rodziców tam,

za małe grosiki nierządno sobie kupowaliśmy

Siedząc na ławkach pod drzewami, wszystkie łakocie,

nabyte u „Wojaśa”, tam właśnie konsumowaliśmy.

Nieraz wspominałam, jak smakowała wtedy czekolada,

cukierki „krówki” i pełna bąbelków pomarańczowa

albo zielona przesłodka, chłodna oranżada!

Potem – w głąb łąk biegliśmy szybko,

z zachwytem patrząc na wielkie stada

czarno – białych krów, które skubały świeżą trawę

nie poświęcając nam uwagi,

nie odwracając zdobnych w wielkie rogi s

woich ogromnych głów.

A my wdrapaliśmy się, chyżo na kępy

wierzb rosochatych i tam snuliśmy opowieści

o cudach tego świata.

Potem zaś (jeśli to wiosna była) biegliśmy w miejsce,

gdzie trawa rosła w wodzie i szukaliśmy

bacnie przepięknych kaczeńców złotych,

na które każdy z nas wielką ochotę miał...

Błękitne, o złotych oczkach niezabudki,

świeżość śnieżystych małych stokrotek

co całą zielen łąk pokrywały, to był nasz świat,

świat dziecięcych i młodzieńczych jakże pięknych lat!

A gdy na obiad wracaliśmy zmęczeni, pełni radości

i szczęścia w kościele wciąż jeszcze organy huczały

i wciąż nowych wiernych tłumy na Mszę Świętą

z radością przybywały. Pan organista – Stanisław Barłóg,

o pięknym, mocnym, męskim głosie i kędzierzawej,

smolistej czuprynie, wciąż nowe pieśni intonował,

A lud rozmodlony żarliwie chwycił piękne dźwięki I modląc się

do Boga, śpiewając – wtórował.

.....
Dziś – gdy już czas pobieleł skronie,

tylko wspomnienia z tamtych lat pozostały...

Świat – jakby skurczył się i zmniejszył i wiele osób

drogich, kochanych, z Młodzianowa odeszło już...

Lecz te wspomnienia z lat dziecięcych

tkwią w zakamarkach mego mózgu,

Choć pokrył je złocisty, pachnący łzami tęsknoty,

lekki kurz...

Dzięki Ci, Panie Boże za szczęśliwą młodość

i cudowne dzieciństwo!

Katarzyna Wilczyńska

INFORMACJE **i**

1. Nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego dzisiaj o godz. 17.00. W tygodniu bezpośrednio po wieczornej Mszy Świętej o godz. 18.30.
2. Spotkanie z Ks. Marcinem Rodziców i Opiekunów dzieci, jadących na letnią Oazę wakacyjną, odbędzie się we wtorek, 19 czerwca, w kancelarii parafialnej o godz. 19.00. Obecność zainteresowanych obowiązkowa!
3. W piątek, 22 czerwca, Msza Święta na zakończenie roku szkolnego o godz. 8.00. Okazja do spowiedzi od godz. 7.45.
4. W przyszły poniedziałek, 25 czerwca, o godz. 9.00 w Katedrze w Radomiu rozpocznie się pieszka pielgrzymka do Niepokalanowa w intencji trzeźwości pod hasłem: „Maryjo pomóż nam żyć w trzeźwości”. Zapraszamy do udziału w tych rekolekcjach w drodze, aby jak najskuteczniej przyczyniły się do otrzeźwienia naszego Narodu, do otrzeźwienia każdego człowieka. Zapisy w kancelarii Parafii Katedralnej.



W 21. rocznicę urodzin Najukochańszemu Synowi i Bratu Donatowi Wilhelmowi Jaroszewskiemu najgorętsze życzenia z głębi serca płynące: błogosławieństwa Bożego na drodze realizowania swojego powołania, obfitości darów Ducha Świętego, nieustającej opieki Królowej Apostołów, zdrowia, radości, szczęścia, spełnienia marzeń z całego serca
życzą Rodzice oraz bracia: Emanuel Justyn i Rajmund Gabriel
– 10 czerwca 2007 r.

*Krakowska Wspólnota dla Intronizacji
Najświętszego Serca Pana Jezusa
Króla Królów i Pana Panujących*

Gorąco Dziękuje

Parafianom, Grupom Modlitewnym i ich Opiekunom, jak też osobom przybyłym, a szczególnie Księdzu Proboszczowi Zygmuntovi Rutkowskiemu SAC za udział w dniach 6-7 czerwca br. w Wielkiej Całodobowej Nowennie Adoracyjnej w ramach Jerycha:

Wspólnoty uczestniczące:
Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstaniek
Ruch Światło-Zycie Oaza Młodzieżowa
Grupa Pielgrzymkowa
Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego GALILEA
Ruch Światło-Zycie Dłomowy Kościół
Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Magnificat”
Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa
Wspólnota Rodzin Nazarefańskich
Koła Żywego Różańca
Społeczny Komitet Budowy Kościoła
Grupa Ojców Ministrantów
Króluj nam Chryste!

W MINIONYM TYGODNIU

Odeszli do Pana:
09. 06. 2007 r. – Kazimiera Kiliszek (l. 93)
09. 06. 2007 r. – Waldemar Aleksander Pawlonka (l. 54)
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Ochrzczeni zostali:
Dominika Zysiak
Klara Anna Kobylarczyk
Kornelia Anna Kobylarczyk
Bartłomiej Korczyński
Róża Wojtakowska
Dzieckiem Bożym jestem ja...

Związek małżeński zawarli:
Iwona Grzyb i Piotr Smarżok
Marta Owczarek i Sławomir Banasiak
Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela.

ŻYCZENIA

W 40. rocznicę ślubu Krystyny i Mariana
w 40. rocznicę ślubu Ireny i Jana
w 20. rocznicę ślubu Wandy i Mariusza
w 20. rocznicę ślubu Barbary i Jana
w 15. rocznicę ślubu Katarzyny i Mirosława
w 10. rocznicę ślubu Zuzanny i Pawła
w 3. rocznicę ślubu Małgorzaty i Łukasza
w 1. rocznicę ślubu Katarzyny i Rafała
w 80. rocznicę urodzin Elżbiety
w 70. rocznicę urodzin Haliny
w 60. rocznicę urodzin Danuty
w 7. rocznicę urodzin Oskara
radości, pokoju, szczęścia, miłości, darów Ducha Świętego, obfitego Bożego błogosławieństwa, spełnienia marzeń i opieki Matki Najświętszej w każdym dniu życia życzy Redakcja



**Jan
Paweł II
Słowa do
Polaków**

Pozwólmę ogarnąć się tajemnicy Odkupienia. Wszyscy stoimy pod krzyżem. Cała ludzkość wciąż stoi pod krzyżem. Nasz naród od tysiąca lat stoi pod krzyżem. Pozwólmę się ogarnąć tajemnicy Odkupienia: tajemnicy Syna Bożego! W niej to odsłania się także do końca, jakże nieraz trudna do rozwikłania, tajemnica człowieka. I okazuje się, poprzez wszystkie cierpienia i upokorzenia, jego – człowieka – najwyższe powołanie.

*Homilia w czasie Mszy Świętej
odprawionej na Błoniach,
Kraków, 9 czerwca 1979 r.*

